

## Stosunek do państwa i demokracji Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa

Stosunek Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa to istnienia państwa jest bardzo złożony. Wykazuje on w niektórych momentach silne tendencje anarchistyczne, co ma miejsce głównie na kartach *Autobiografii filozoficznej*<sup>1</sup>, z drugiej zaś strony odnosi się negatywnie do koncepcji anarchistycznych, zarzucając im wyniosłość<sup>2</sup>. Powyższy fakt nie powinien dziwić ludzi zajmujących się myślą Rosjanina, gdyż popada on często w paradoksy.

Autor *Królestwa ducha i królestwa cezara* w konsekwencji proklamuje konieczność istnienia państwa. Utożsamia je z niewdzięcznym spadkiem po ludzkim upadku, uważając tym samym, iż człowiek nie należy do tegoż zewnętrznego porządku jakim jest państwo<sup>3</sup>.

Mikołaj Aleksandrowicz w państwie upatruje strażnika upadłego świata, pełniącego aspekt funkcjonalny: „Państwo jest przede wszystkim regulatorem naturalnego chaosu, kieruje się ono patosem porządku, siły, potęgi, ekspansji. Utrzymując pod przymusem minimum dobra i sprawiedliwości”<sup>4</sup>.

Wobec powyższego cytatu, należy dodać, iż owo dobro i sprawiedliwość są utrzymane nie ze względu na miłość, lecz tylko ze względu na utrzymanie harmonii. Takie pojęcie jak miłość, współczucie są obce naturze państwa<sup>5</sup>.

Państwo opiera swoje działanie na sile, tym samym odchodząc od cech pozytywnych. Owa siła wymusza na państwie działania zmierzające do wojen. W jednym ze swoich utworów tak opisuje tę instytucję: „Państwo jest przede wszystkim siłą i siłą lubi państwo bardziej, niż prawo, niż sprawiedliwość, niż dobro. Wzrastanie w siłę jest fatum państwa, jest

---

<sup>1</sup> Por. M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 47, 99, 180.

<sup>2</sup> Por. M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności. Listy do nieprzyjaciół. Rzecz o filozofii społecznej*, tłum. J. Chmielewski, Kęty 2006, s. 158.

<sup>3</sup> Por. L. Bierdiajew, *Zawód: zona filozofa. Dzienniki*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2004, s. 52.

<sup>4</sup> M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2006, s. 199.

<sup>5</sup> Por. Tamże.

w nich zasadą demoniczną. To ona pociąga państwa do podbojów, do poszerzania swych granic i do rozkwitu, ale może też doprowadzić je do zguby”<sup>6</sup>.

Koncepcje państwa są rozwiązaniami tylko w grzesznym świecie i nie mogą być utożsamiane z królestwem Bożym. Tym samym, w przeciwieństwie do Dostojewskiego, jest przeciwny idei państwa teokratycznego. W państwie króluje wola potęgi, panowania nad wszystkim oraz nieokiełznana namiętność. Państwowość - zdaniem Mikołaja Aleksandrowicza – nigdy nie będzie uświęcona i władza nie może i nigdy nie będzie absolutna. Zagrożenie zauważa w relacji państwa do osoby: „Państwo nie zna i nie chce znać konkretnej, niepowtarzalnej indywidualności i osoby, zamknięty jest przed nim wewnętrzny świat osoby i jej los[...] państwo nie zna tajemnicy indywidualnego, zna tylko ogólne i abstrakcyjne”<sup>7</sup>. Mikołaj Aleksandrowicz twierdzi, że państwo postrzega człowieka jako twór abstrakcyjny nie zważając na jego indywidualny, niepowtarzalny charakter. Konflikt między człowiekiem i państwem jest wpisany w odmienną naturę tychże: „Osobowy los nie interesuje państwa i nie może być przez nie zauważany. Między osobą i państwem utrzymuje się odwieczna walka, tragiczny konflikt, i stosunki te stanowią nieprzezwyciężony etycznie paradoks[...] krąg bytu osoby i krąg bytu państwa nigdy się nie pokrywają, a tylko stykają się na niewielkim odcinku”<sup>8</sup>.

Rosyjski filozof w państwie upatruje wroga ludzkiej wolności. Wolność nie może być krępowana przez sztucznie wytworzony byt. Wszystkie aspekty tudzież formy władzy naruszają wolność myśli i słowa, wolność ducha, wolność sumienia. Bierdiajew analizuje wolność osoby przez porównanie społeczeństwa i państwa: „Społeczeństwo ma jądro ontologiczne, którego nie ma państwo, i Królestwo Boże jest społecznością, realno-ontologicznym obcowaniem osób. W hierarchii wartości duchowych pierwsze miejsce należy do osoby, drugie miejsce do społeczeństwa i dopiero trzecie miejsce do państwa”<sup>9</sup>.

## **KRYTYKA DEMOKRACJI**

Stosunek Bierdiajewa do demokracji jest negatywny i bez większych problemów na kartach utworu *Filozofia nierówności* wylicza wady tegoż systemu. Na początku rozdziału tejże książki, zauważa, że problem demokracji jest zagadnieniem powodującym *lęk religijny*. W podobnym tonie o demokracji wypowiada się XIX- wieczny francuski myśliciel i polityk

---

<sup>6</sup> M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka*, op. cit., s. 199.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, s. 202.

<sup>9</sup> Tamże.

Alexis Henri Charles Clérelde, wicehrabia de Tocqueville, pisząc we wstępie swego najsłynniejszego, a zarazem najobszerniejszego dzieła takie oto słowa: „Cała książka, którą przedstawiam czytelnikowi, została napisana pod naciskiem jakiegoś religijnego lęku, powstałego w duszy autora na widok tej nieuchronnej rewolucji, która kroczy od tyłu wieków przez wszelkie przeszkody i która jeszcze na naszych oczach postępuje naprzód wśród zniszczeń będących jej własnym dziełem”<sup>10</sup>. Tym samym demokracja osiąga wymiar duchowy, a nie tylko i wyłącznie polityczny. Ów lęk wywołany jest na skutek stopniowego rozkwitu demokracji. Demokrację Bierdiajew opisuje następującymi słowami: „Demokracja jest samowystarczalna, abstrakcyjna idea, niepodporządkowania niczemu wyższemu, oznacza ubóstwienie człowieka i odrzucenie Boskiego źródła władzy”<sup>11</sup>.

Centralnym pojęciem ściśle związanym z demokracją jest podejście do prawdy. Demokracja, zdaniem Bierdiajewa, dlatego jest na piedestale, gdyż społeczeństwo nie wierzy w obiektywny byt prawdy. Z tego względu prawda jest zdana na wolę większości: „Chcecie przejąć prawdę o ustroju społecznym od większości, od ilości. Czy jednak prawda może mieć cokolwiek wspólnego z kryteriami większości i ilości? Prawda ma inne, Boskie źródło, niezależne od ludzkiej samowoli. Prawda może znajdować się po stronie mniejszości, nie większości, i z resztą zawsze znajduje się po stronie mniejszości”<sup>12</sup>.

Bierdiajew, moim zdaniem słusznie, zastanawia się nad tym co spowodowało, że prawda określana jest przez ilość, a nie jakość. Istniejący już niemal 30 lat, zespół muzyczny o nazwie Dezerter, w jednym ze swoich tekstów z podobną odrazą, w sposób bardziej bezpośredni, wypowiada się na temat demokratycznej większości: „Demokracja to rządy większości/a większość to idioci. Zróbmy mentalną rewolucję/aby dać szansę mniejszości”<sup>13</sup>.

Strażnikiem demokracji jest lud i większość określana jest przez podejście tegoż. Oparte na większości roszczenie ludu nie może być w demokracji ograniczone. Jak zauważa Bierdiajew: „Wola ludu może zapragnąć najstraszniejszego zła i zasada demokratyczna nie może się temu w żaden sposób przeciwstawić. Zasada demokratyczna nie zawiera w sobie żadnej gwarancji, że jej urzeczywistnienie nie doprowadzi do obniżenia jakościowego poziomu życia ludzkiego i nie zniszczy najwyższych wartości”<sup>14</sup>.

Lud w swoich decyzjach jest nieprzewidywalny i nieobliczalny, nigdy nie można założyć żadnej intencji tudzież kierunku działań. Uznanie dla woli ludu jest, zdaniem

---

<sup>10</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka i M. Król, s. 8.

<sup>11</sup> M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności. Listy do nieprzyjaciół. Rzecz o filozofii społecznej*, op. cit., s. 121.

<sup>12</sup> Tamże, s. 122.

<sup>13</sup> Utwór *Większość*, [w:] płyta zespołu Dezerter *Nielegalny zabójca czasu*, MMP 2004.

<sup>14</sup> M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności. Listy do nieprzyjaciół. Rzecz o filozofii społecznej*, op. cit., s. 122.

Mikołaja Aleksandrowicza, najwyższą zasadą życia w społeczeństwie, mającą jedynie formalną treść, która nieuchronnie prowadzi do ubóstwienia samowoli ludzkiej. Niezależność ludu jest zagrożeniem dla człowieka i samego ludu<sup>15</sup>.

W demokracji wiedzie prym powszedniość. Wszystko zrównane jest do jednego poziomu. Pojmuje każdego człowieka na jednym szczeblu egzystencji, nie ujmując tudzież nie chcąc ujmować różnic. Demokracja jest wroga silnym osobowości i nie pozwala im się rozwijać: „Demokracja nie sprzyja wyłonieniu się silnych, wyraźnych, twórczych osobowości, stwarza ona wyjąławiające środowisko społeczne, które dąży do całkowitego wchłonięcia osoby i podporządkowania jej sobie”<sup>16</sup>.

Zdaniem Mikołaja Aleksandrowicza demokracja odnosi się również negatywnie do szeroko pojętej kultury. Pomniejszając jej znaczenie jakościowe poprzez wprowadzenie elementu ilościowego. Podobny problem podejmował José Ortega y Gasset hiszpański filozof i eseista, uważając, iż kultura nosi zamię arystokratyzmu, a nie demokracji<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 125.

<sup>16</sup> Tamże, s. 130.

<sup>17</sup> Por. José Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, tłum. P. Niklewicz i H. Woźniakowski, Warszawa 1982.

## **Bibliografia;**

### **Literatura podstawowa**

Bierdiajew M., *Autobiografia filozoficzna*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002.

Bierdiajew M., *Filozofia nierówności. Listy do nieprzyjaciół. Rzecz o filozofii społecznej*, tłum. J. Chmielewski, Kęty 2006.

Bierdiajew M., *Królestwa Ducha i królestwo cezara*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2003.

Bierdiajew M., *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2006.

Bierdiajew L., *Zawód: zona filozofa. Dzienniki*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2004.

Gasset J., *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, tłum. P. Niklewicz i H.

Woźniakowski, Warszawa 1982.

Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka i M. Król, Warszawa 2005.

### **Pozostałe**

Utwór *Większość w;* płyta zespołu Dezerter *Nielegalny zabójca czasu*, MMP 2004.